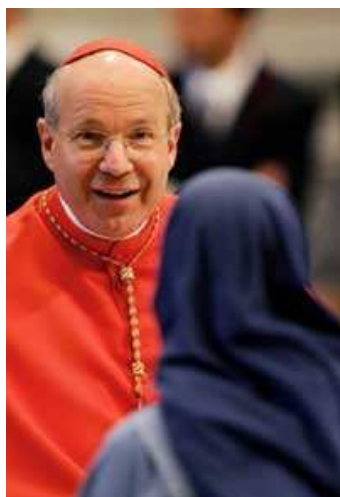


Małpa kontra demiurg

W ostatnim czasie kreacjonizm zdaje się sukcesywnie odradzać, tyle tylko, że pod inną nazwą i z nieco zmodyfikowanymi założeniami

Jeden z czołowych brytyjskich kreacjonistów, astronom prof. Fred Hoyle stwierdził kiedyś, że prawdopodobieństwo przypadkowego powstania pierwszej komórki jest równie małe jak narodziny Boeinga 747 wskutek tornada wirującego na złomowisku.

Dziś coraz więcej naukowców uważa, że teoria ewolucji Karola Darwina nie jest w stanie wyjaśnić początków i stopnia złożoności powstania życia na Ziemi. Tyle tylko, że póki co, również kreacjoniści – głoszący pogląd o stworzeniu świata przez „rozumną istotę” – nie mają wystarczających dowodów na poparcie swoich tez.



Kardynał Schönborn, fot. AFP

Jeszcze do niedawna wydawało się, że kreacjonizm stanowi przebrzmiały trend, który został bezpowrotnie wypchnięty na śmietnik nauki przez teorię ewolucji. Podważanie ewolucjonizmu w tzw. towarzystwie narażało na śmieszność, a w gronie poważanych naukowców groziło naukową śmiercią.

– Tymczasem w ostatnim czasie kreacjonizm zdaje się sukcesywnie odradzać, tyle tylko, że pod inną nazwą i z nieco zmodyfikowanymi założeniami. W jego miejsce pojawił się nowy termin: teoria „inteligentnego projektu”. Tym, co wyróżnia zwolenników tej koncepcji od sfanatyzowanych wyznawców dosłownego pojmowania Biblii z

– zawartym w niej poetyckim opisem sześciodniowego stworzenia świata, jest fakt, że są to przede wszystkim intelektualiści i uczeni z udokumentowanym dorobkiem naukowym.

Darwin jest do bani

Zwolennicy teorii „inteligentnego projektu” spotkali się niedawno w czeskiej Pradze na konferencji „Darwin a inteligencja”, na którą przybyło ponad 700 naukowców z całego świata. Wszystkich ich łączy jedna rzecz: przekonanie, że teoria ewolucji nie jest w stanie wyjaśnić początków życia ani pojawienia się wysoko rozwiniętych gatunków. Zdaniem kreacjonistów życie jest zbyt skomplikowane, by mogło rozwinąć się na drodze przypadkowej ewolucji i darwinowskiego doboru naturalnego. Stąd jedynym, logicznym wytłumaczeniem początków świata jest teza, że może być ono wyłącznie dziełem inteligentnego, zamierzonego działania.

Jedną z organizatorek praskiej konferencji, biolog z Atlanty Carole Thaxton twierdzi, że to pierwszy krok poza teorię Darwina. Jej zdaniem wszyscy uczestnicy konferencji „wśród których są eksperci od matematyki, biologii molekularnej i biochemii, niezależnie od siebie doszli do tego samego wniosku, że we wszechświecie istnieje inteligencja”.

Tyle tylko, że – według kreacjonistów – teoria ewolucji jest, póki co, „świętą krową”, której nikt nie ośmiela się podważać, pomimo jej fałszywości. Twierdzą też, że neodarwinizm stanowi swoistego rodzaju doktrynę „politycznej poprawności”, która obowiązuje we współczesnej nauce.